15.IV.1984

WITH COMPLIMENTS

from

Jędrzej Giertych

175 CARLINGFORD ROAD,
LONDON N15 3ET

Szanowny i Drogi Panie!

Bardzo dziękuję za list, za książkę o Pieniężnym i za recenzję Ogrodzińskiego.

Recenzja ta jest istotnie tendencyjna: przecież treścią mojej "Warmii" są przede wszystkim dzieje Warmii nieco dawniejsze. Wysuwanie spraw najnowszych na czoło jest przeinaczaniem treści. Wolałbym gdyby w piśmie wydawanym w Olsztynie były takie oceny jak ocena ścisłości wzmianek gwarowych, albo całości przebiegu wydarzeń historycznych. Ale może inaczej nie można było. Ma tę dobrą stronę, - że informuje czytelników o istnieniu takiej książki. I za to jestem Panu Ogrodzińskimu wdzięczny.

„Słownika biograficznego Warmii" nigdy w ręku nie miałem.

Do Pani Marty Szajkowej napiszę.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy poważania

J. Ciatyk

P.S. Podaję do wiadomości szczegół z życia Pana Antoniego Szajka, który może ~~inną~~ z innego źródła jakoś nie wypłynie, a który wydaje mi się, wart jest zanotowania. Jest to szczegół nie z okresu warmińskiego.

Pan Szajek w chwili najazdu niemieckiego na Polskę w 1939 roku mieszkał już w Polsce. Został zmobilizowany. Otóż idąc, jako piechur, do ataku, został trafiony kulą w głowę, gdzieś koło ucha. Kula przeszła przez głowę na wylot, wychodząc koło drugiego ucha. Przeszła pomiędzy płatami mózgu, nie naruszając mózgu. Wypadek zupełnie wyjątkowy, chyba jeden na milion. (Słyszałem to w Londynie z Jego własnych ust). Był potem w szpitalu - i nie dostał się do obozu jeńców. Ale trafił do

obozu koncentracyjnego.